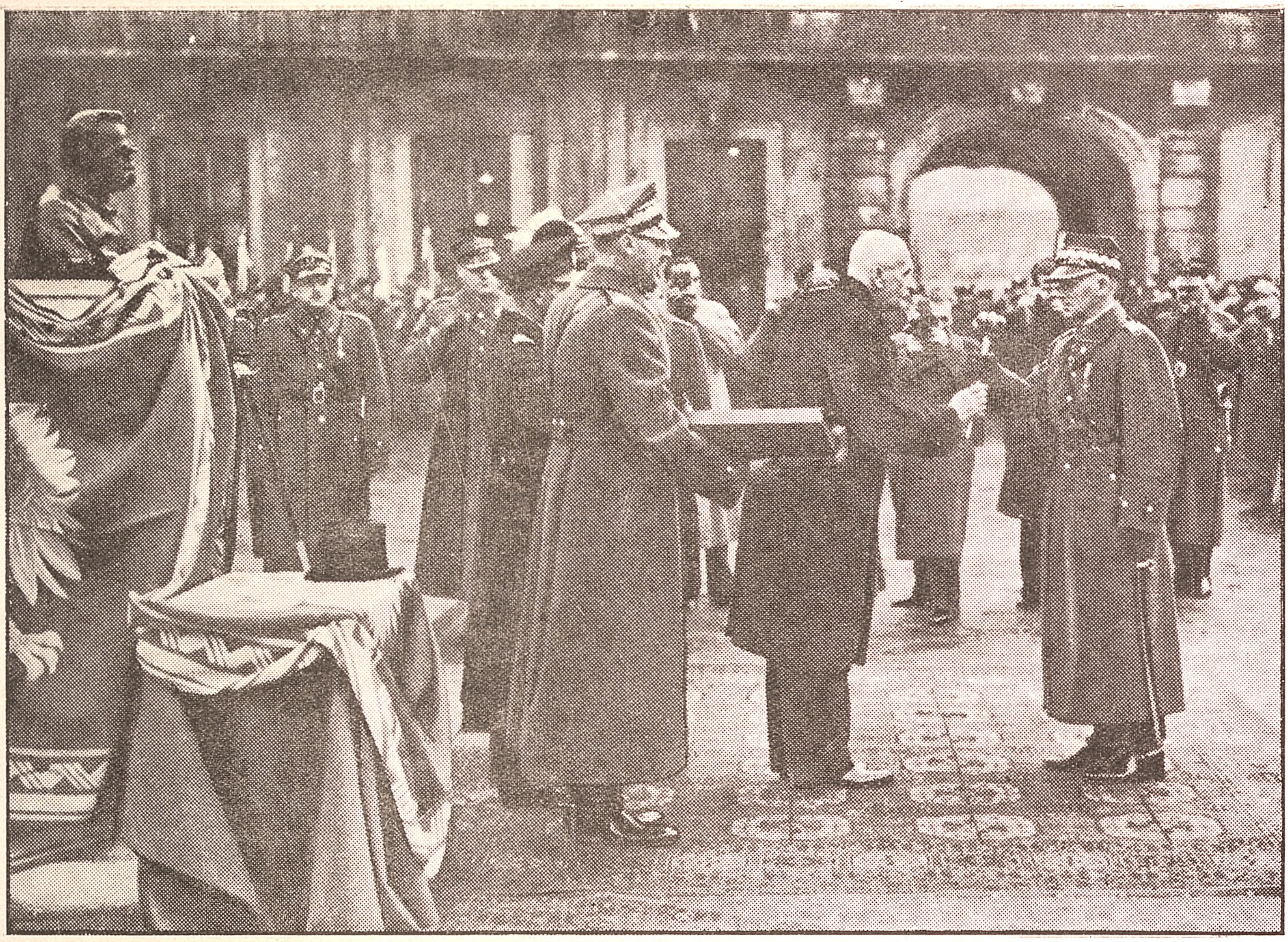
^ok il Warszawa, dn. 15 listopada 1936 r. Nr. 46

POLSKA

MARSZAŁEK EDWARD ŚMIGŁY - RYDZ
WODZEM NARODU I ARMII



Portret marsz. E. Śmigłego-Rydza pędzla M. Byliny.



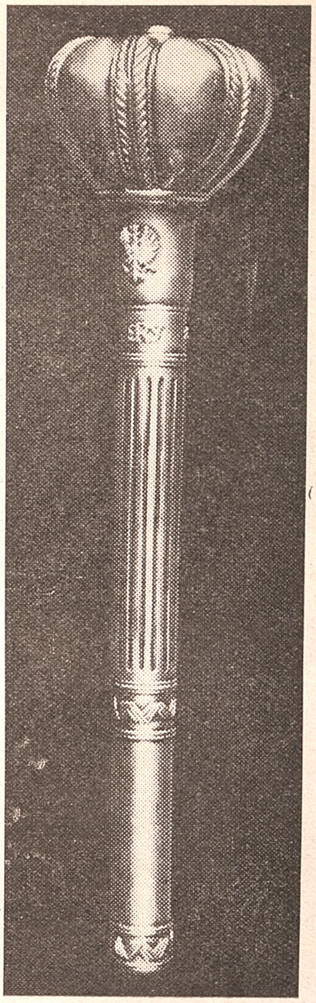
W dniu 10 listopada Pan Prezydent prof. Mościcki mianował Naczelnego Wodza Wojsk Polskich E. Śmigłego - Rydza marszałkiem Polski i wręczył Mu na dziedzińcu Zamku Królewskiego w Warszawie buławę marszałkowską.



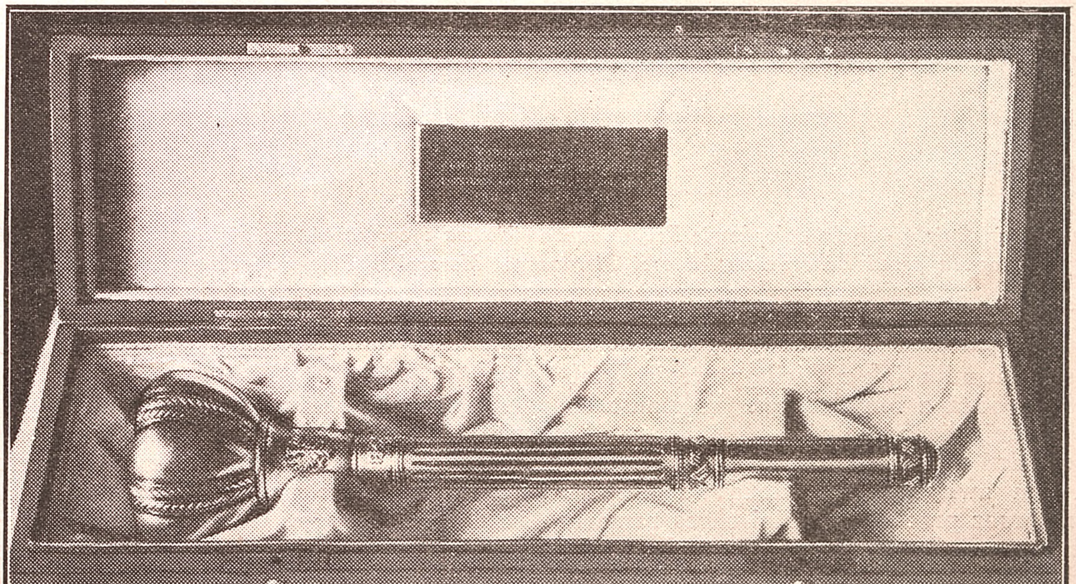
W uroczystościach ku czci marsz. E. Śmigłego - Rydza wziął czynny udział Światowy Związek Polaków z Zagranicy, jako przedstawiciel 8 milionowej Polonii Zagranicznej. Członkowie Zarządu Związku z dyr. Lenartowiczem oraz liczne grono Polaków z za granic państwa, stojąc przed pomnikiem A. Mickiewicza, witali marsz. Śmigłego - Rydza, podczas uroczystego Jego przejazdu.



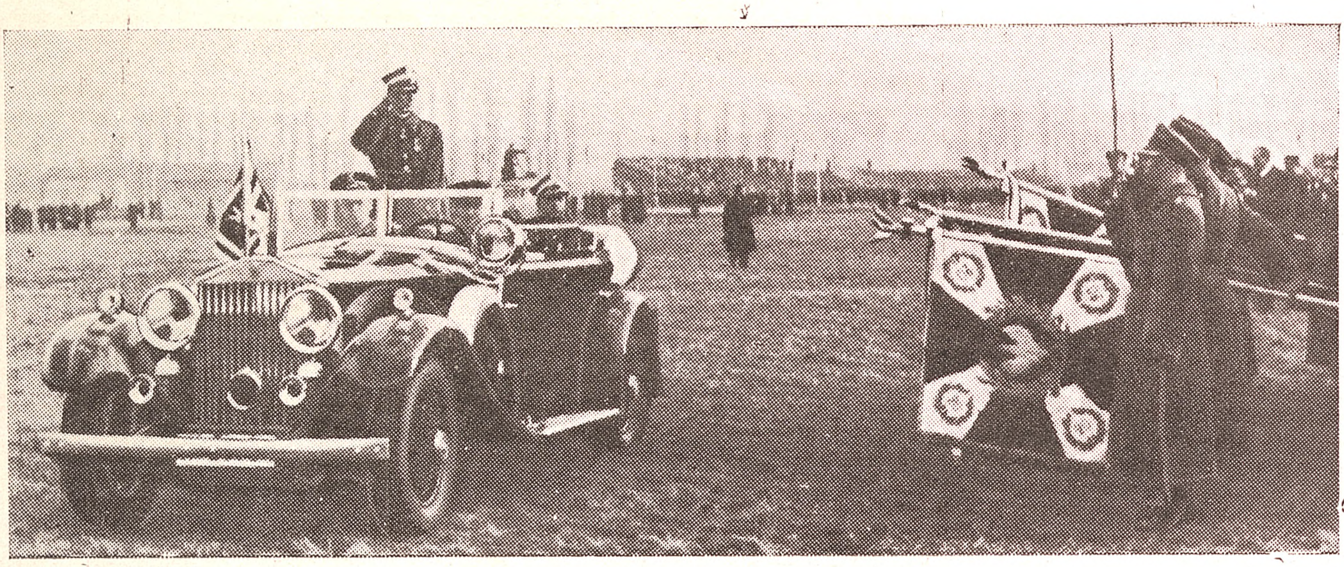
Marsz. E. Śmigły - Rydz, po otrzymaniu buławy marszałkowskiej przemawia do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.



Buława marsz. Śmigłego - Rydza, dzieło sztuki rytowniczej polskiego rzemieślnika, jest wykonana z oksydowanego srebra. Posiada ona monogram „E. R. Ś." oraz datę „11.XI. 1936". Odznacza się wielką prostotą i szlachetnością w rysunku.



Buława marsz. E. śmigłego - Rydza.



Marsz. Śmigły - Rydz, odbywa przed defiladą przegląd wojsk zgromadzonych na Polu Mokotowskim, w której wzięły udział wszystkie rodzaje broni, wraz z lotnictwem, które szybując podniebnymi szlakami, budziło dla siebie entuzjazm tysięcznych zastępów widzów.



Pan Prezydent, marsz. Śmigły - Rydz, członkowie Rządu, duchowieństwa i społeczeństwa podczas składania wieńcy w dn. 11 listopada przed Belwederem ku czci Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Pan Prezydent w swym przemówieniu w tym dniu tak określił jego znaczenie dziejowe i pamiątkowe:

Osiemnaście lat mija, jak z chwilą powrotu Wielkiego naszego Wodza z Magdeburga dokonało się wskrzeszenie naszej Niepodległości.

Wielki to dzień w historii naszego narodu.

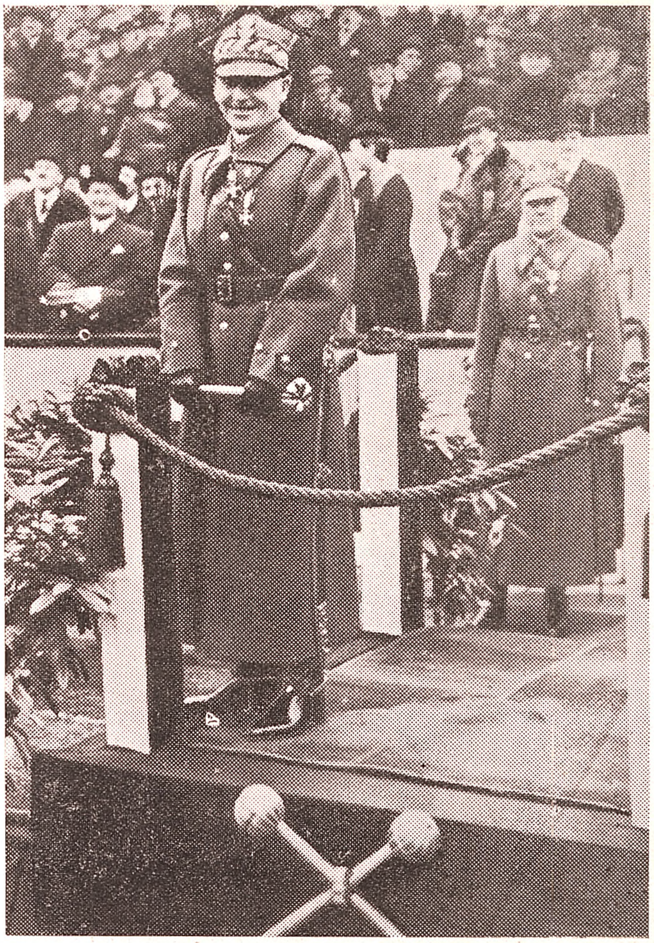
Z dniem tym związana jest odbudowa naszego państwa, które przez przeszło stuletni okres zamarło było politycznie — podczas gdy naród rozdarty pomiędzy trzech zaborców prowadził żywot męczeński w niewoli.

W dniu tym wymarzone nadzieje naszych ojców i dziadów, wielokrotnie porywających się do walki z ciemiężcami, wreszcie się ziściły.

Nic więc dziwnego, że rocznica jedenastego listopada jest nam ponad wszystkie droga i że obchodzimy ją najbardziej uroczyście.

Rocznica, którą dziś święcimy, jest ponadto na wieki nierozerwalnie związana z Imieniem naszego Wielkiego Marszałka, w którym wszyscy uświadomieni obywatele widzą Wskrzesiciela Państwa Polskiego. Bez jego Geniuszu, bez jego wieloletniego krwawego trudu, bez jego nadludzkiej nieomal potęgi Ducha zaiste trudnoby sobie wyobrazić odzyskanie naszej Niepodległości.

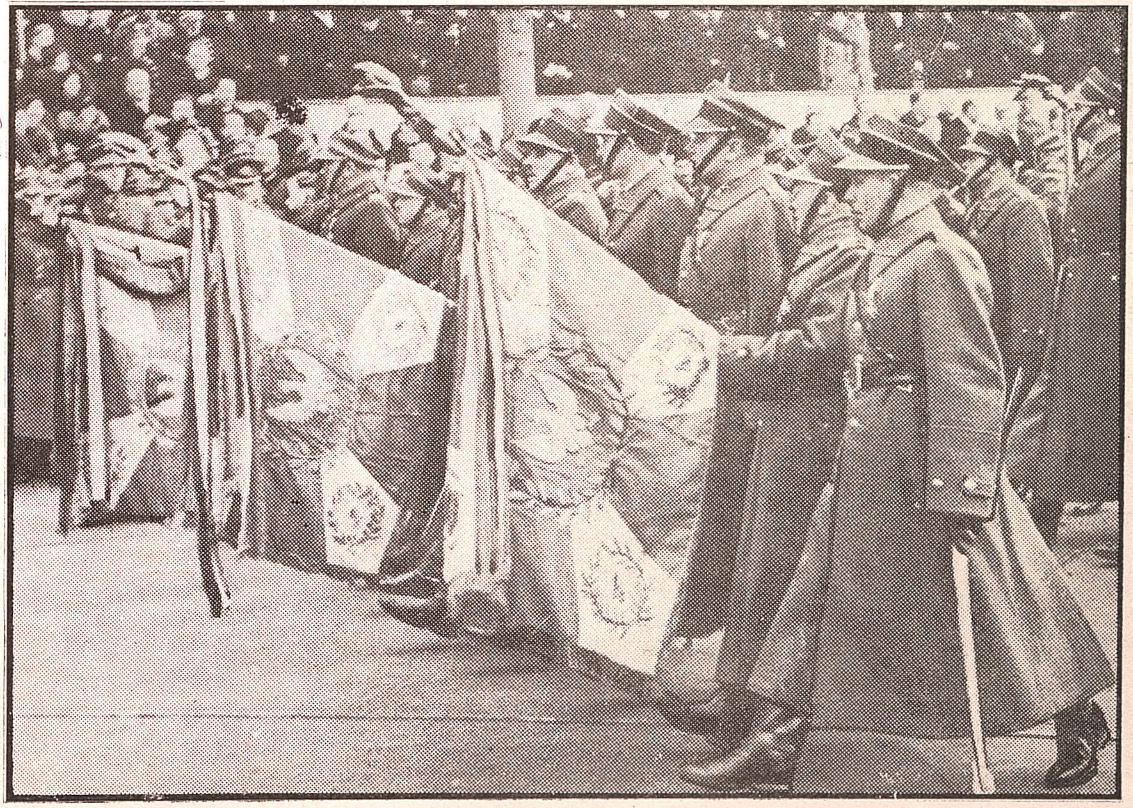
Jest więc dzisiejszy dzień nie tylko rocznicą wskrzeszenia Polski, ale i rocznicą wielkiego triumfu Jej Wskrzesiciela.



Marsz. Śmigły - Rydz przyjmuje w obecności Pana Prezydenta defiladą wojska.



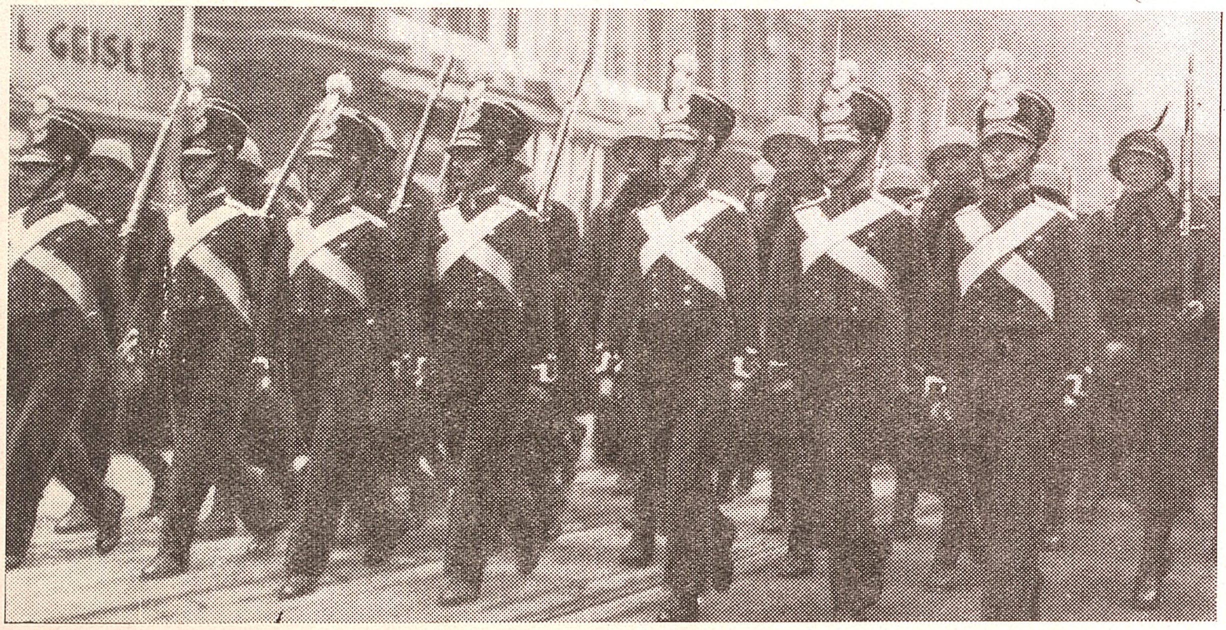
Pan Prezydent rozmawia przed defiladą z marsz. Śmigłym - Rydzem.



Na czele wojska kroczą poczty sztandarowe wszystkich pułków i oddziałów samodzielnych. Wiele z nich jest odznaczonych za wybitną dzielność pułku — orderami Yirtuti Militari. Te największe świętości Armii Polskiej, na których są wypisane krwawe i bohaterskie dzieje bojów o wolność Polski, chylą się w hołdzie przed Wodzem Naczelnym.



Potężne wrażenie czynią karne, tysiączne zastępy piechoty tej „królowej wszystkich broni". Patrząc na nią przypomina się pieśń o „Tysiącu Walecznych", którzy w r. 1831 poszli w krwawy bój, zdobywając sobie nieśmiertelną chwałę. Oni to, słynni „czwartacy" — są do dziś dnia uosobieniem bojowej cnoty żołnierskiej.



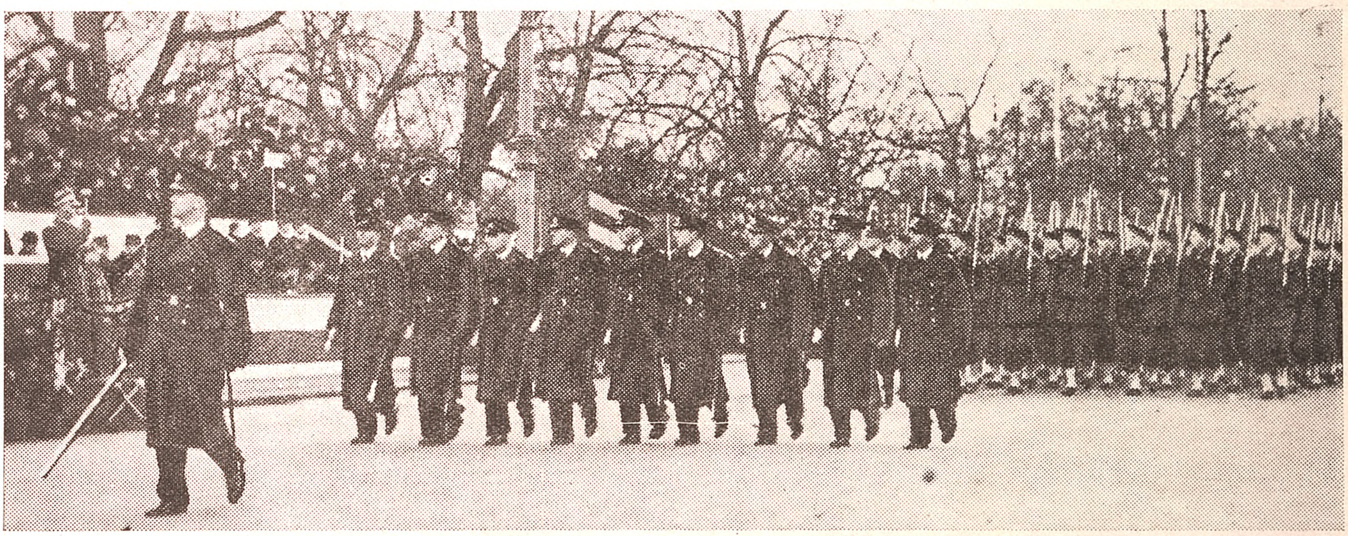
Podchorążówka Piechoty na czele z plutonem w historycznych mundurach z r. 1831 jest witana owacyjnie, gdyż dostarcza ona podstawowych kadr korpusowi oficerskiemu. Za nią kroczą Szkoły Podchorążych innych broni.



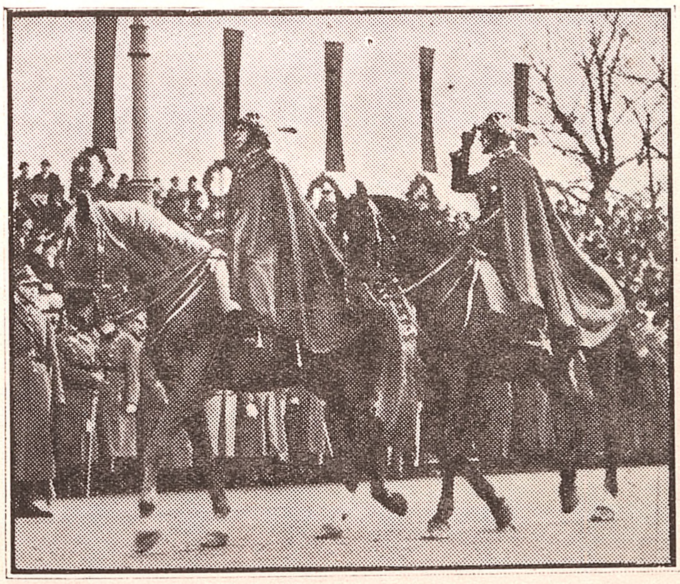
Za oddziałami piechoty niewielkie, krępę, ale bardzo mocne i wytrwałe koniki ciągną karabiny maszynowe, tę broń zasadniczą w dzisiejszych walkach piechoty.



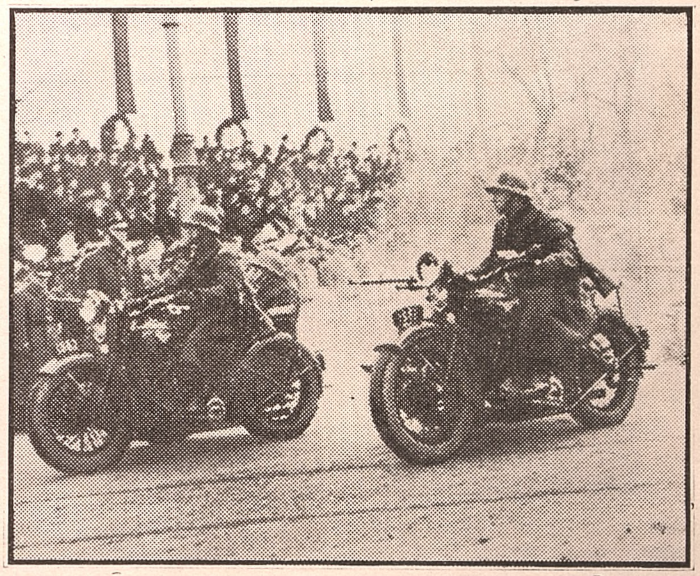
Najbardziej ulubiona broń Polaków — kawalerja czyni zawsze największe wrażenie. Konne rycerstwo — to najpiękniejsza wszak wizja naszej świetnej, bojowej przeszłości. Na widok kawalerji w myślach stają nam wspomnienia Kirchholmu, Wiednia, Stoczka, Rokitna i tych wszystkich bitew, gdzie odnosiła ona wiekopomne zwycięstwa.



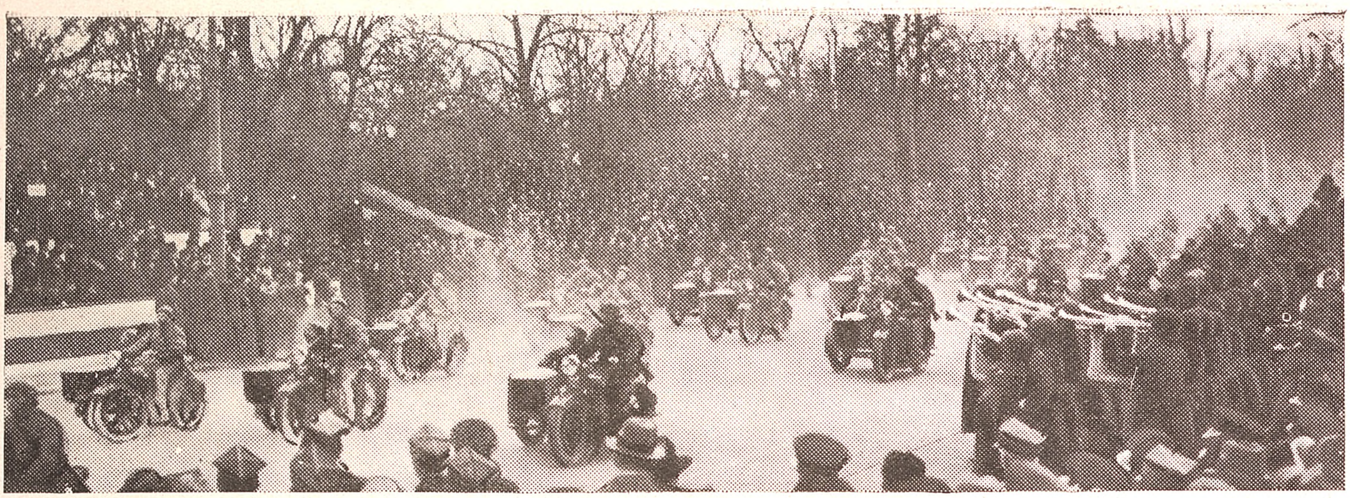
Najmłodsza broń polska — marynarka, a mimo to ukochana już przez społeczeństwo polskie, gdyż strzeże granic morskich i praw naszych na Bałtyku.



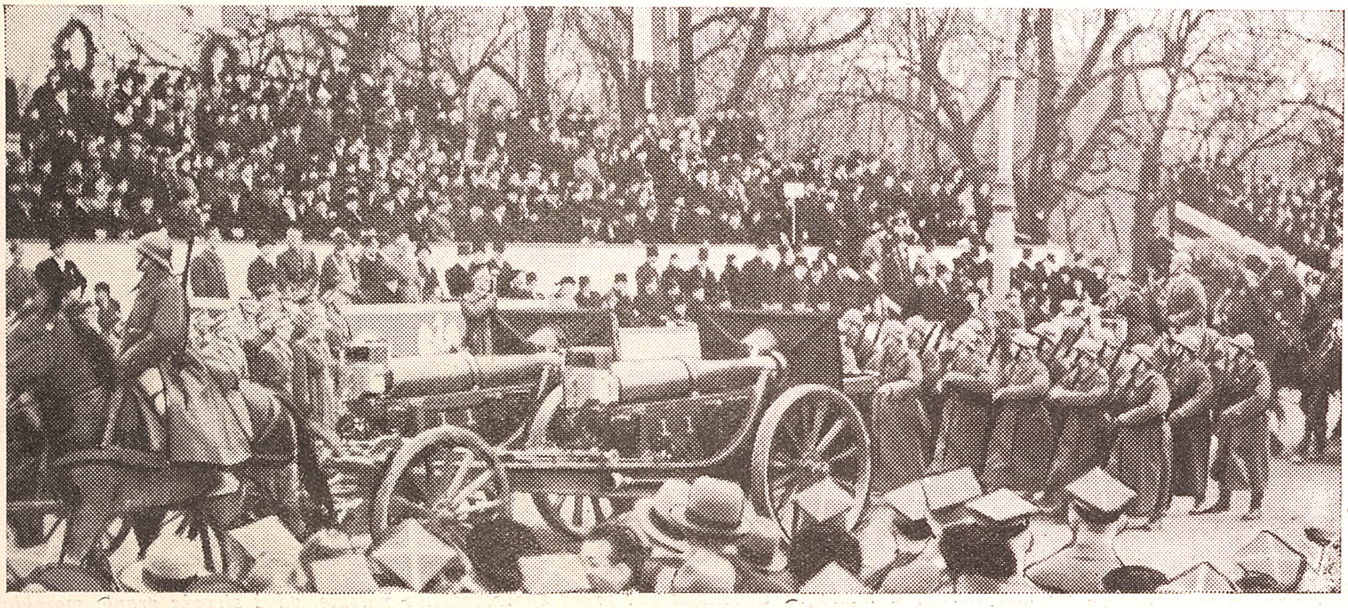
Słynne z odwagi pułki podhalańskie posiadają charakterystyczne kapelusze góralskie i peleryny.



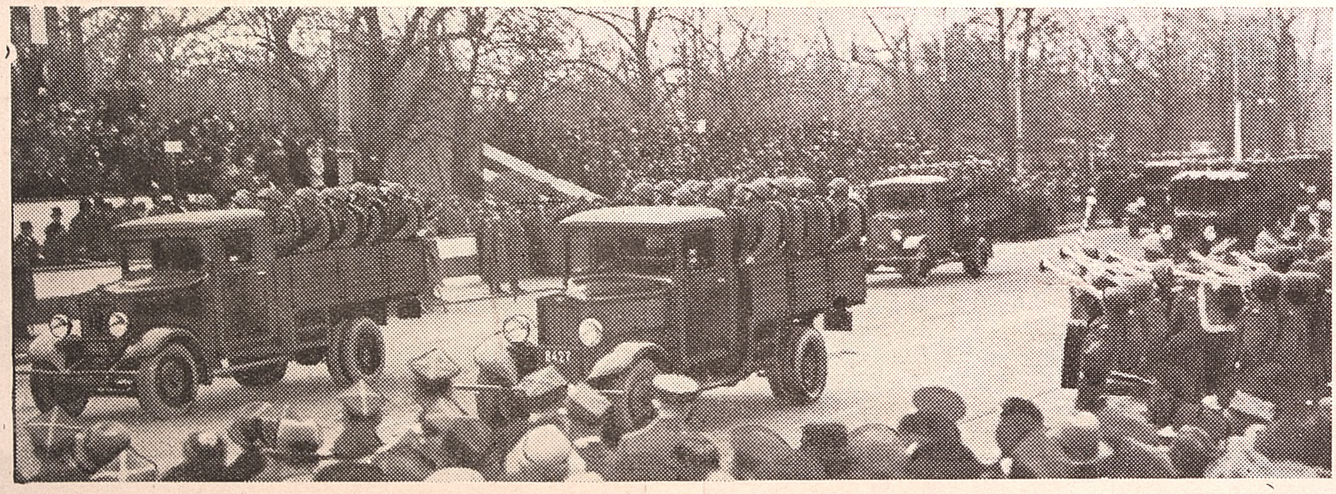
Karabiny maszynowe na motocyklach — dziś już wszystko 2 własnych wytwórni.



W defiladzie wzięły udział oddziały zmotoryzowane, począwszy od motocykli, aż do potężnych tanków i artylerii motorowej. Zbudziły one olbrzymi entuzjazm, gdyż dowiodły, że armia nasza ma nietylko najlepszego żołnierza, ale i najnowsze techniczne zdobycze sztuki wojennej.



Artylerja ciężka, posiadająca już obecnie działa produkcji polskiej, w razie potrzeby pójdzie śladami nieśmiertelnych wzorów artylerii gen Bema.



Oddziały zmotoryzowanej piechoty przewożone na samochodach.

Zdjęcia: P. A. T. i Kazimierza Zaliwskiego.

Wydawca: Światowy Związek Polaków z Zagranicy, Mazowiecka 1.

Szef Biura Prasowego S. Z. P. z Z. Inż, Grabowski — Redaktor: Wydawnictwo S. Z. P. z Z. Władysław Oszelda.

Druk „KADRA" Warszawa, ul. Długa 50.